

Audio Physic SCORPIO 25 PLUS

Scorpio 25 Plus to najlepsza konstrukcja, jaką Audio Physic ma w high-endzie. Jak to, przecież... wszyscy wiemy, że oferta Audio Physica sięga znacznie wyżej, a Scorpio 25 Plus plasuje się gdzieś w jej połowie.

Zgadza się, ale najlepsze modele należą do serii nazwanej Reference, podczas gdy Scorpio 25 Plus wieńczy serię High-End – nazwaną tak przez samego producenta. Znaczenie tego pojęcia zawsze było trochę umowne, żadnych ścisłych kryteriów parametrycznych ani cenowych mu nie wyznaczono, ale, tak czy inaczej, zgodnie ze swoją nazwą, high-end miał być już końcem końców, szczytem szczytów... Jednak wszyscy wokół robią high-end i w związku z tym to określenie się zdevaluowało, co hierarchia oferty Audio Physica tylko potwierdza

Seria High-End obejmuje trzy modele wolno stojące, jeden podstawkowy i dwa centralne (odpowiedni subwoofer w ofercie firmy też znajdziemy), dodatkowo każdy z nich występuje w wersji „Plus”, oznaczającej udoskonalenia, podnoszące cenę o 10–15 % (cena zależy też od wariantu wykończenia, tańsze i droższe dostępne są zarówno w wersjach „standardowych”, jak i Plus). Co ciekawe, wersje Plus dla konstrukcji z serii Reference zmieniają ich ceny wyraźnie o 15–20%, chociaż według opisu producenta zakres zmian jest taki sam. Można podejrzewać, że nie kryją się za tym różne koszty, lecz dostosowanie się do wymagań (i możliwości finansowych) różnych klientów. Ci bardziej zamożni, kupujący high-end (przepraszam, w tym przypadku modele serii Reference), są skłonni dołożyć nawet 20%, aby mieć wersję bezkompromisowo najlepszą, natomiast na nieco niższej półce, z natury rzeczy, klienci bardziej wazą relację jakości do ceny i trudniej ich wkręcać w takie luksusy, zwłaszcza ukryte wewnątrz konstrukcji – prędzej przesiądą się na model wyższy w hierarchii, o wyraźnie większych możliwościach. Jednak przy tak niewielkiej dopłacie, jaka wiąże się z wersjami Plus w serii High-End, myślę, że większość zainteresowanych decyduje się na taką „inwestycję”. W zakresie cenowym naszego testu mieszczą się wszystkie wersje – Scorpio 25 w tańszym wykończeniu kosztują 20 000 zł, w droższym – 22 000 zł; Scorpio 25 Plus w tańszym – 23 000 zł, w droższym – 25 000 zł. Tańsze wykończenie nie oznacza jednak niczego, co nas zasmuci. To nie ten zakres cenowy, w którym można oszczędzać stosując sztuczne okleiny. W tym przypadku taniej kupimy większość wersji formowanych (dąb, wiśnia, orzech, „black ash” – czyli dąb lub jesion lakierowany na czarno), a dwa tysiące musimy dopłacić za form hebanowy (to surowiec rzeczywiście droższy), a także za dwie wersje lakierowane na wysoki połysk – czarną i białą. Mamy więc naprawdę wyczerpujący wybór wykończeń – od swojskich, przez egzotyczne, po modne i luksusowe.



Wizualnie *Scorpio 25* robią doskonałe wrażenie, co nie będzie zaskoczeniem dla znawców stylu niemieckiej firmy, która już dawno temu błysnęła nowatorską koncepcją akustyczną, jak też najwyższej klasy wykonaniem. Współczesne Audio Physiki wyglądają jeszcze lepiej i wciąż wyjątkowo. Daleko odbiegają od klasycznych, prostopadłościennych skrzynek, obudowy są pochylone, mają boki wygięte w charakterystyczny sposób, można zauważyć wiele smacznych detali, które wskazują zarówno na drobiazgowy projekt, jak i na pracochłonną produkcję. Biorąc pod uwagę, że kolumny składane są w Niemczech, a nie na Dalekim Wschodzie, cena nie będzie wydawała się wygórowana; tym bardziej, że większość firm głośnikowych w ciągu kilku ostatnich lat wyraźnie podniosła ceny, zwykle przy wprowadzaniu nowych serii, a w tym czasie u Audio Physica nic się nie zmieniło. Oczywiście dla klienta kluczowe będzie, czy samo brzmienie jest warte żądanej ceny, jednak z góry można oddalić wszelkie zarzuty o płaceniu „za markę” – również firmy niemające takiej renomy jak Audio Physic nie mogłyby tego zrobić taniej.

Scorpio 25 oglądane od przodu nie wyglądają masywnie, bowiem front jest dość wąski, a pochYLENIE i „oderwanie” od podłogi za pomocą szeroko rozstawionych podpór też dodaje ich kształtom dynamiki; jednak obudowa wyraźnie rozszerza się ku tyłowi, jest też dość głęboka i w ten sposób osiąga objętość odpowiednią do uruchomienia bardzo poważnej sekcji niskotonowej.

Scorpio 25 jest konstrukcją z układem głośnikowym dość specyficznym, ale już doskonale znanym z projektów Audio Physica. W swojej serii to kolumna największa, będąca rozwinięciem *Tempo 25*, ale można ją też widzieć jako nieco skromniejszą wersję *Avantery* z wyższej serii *Reference*. Zestaw głośników jest bardzo podobny – w sumie cztery 18-cm niskotonowe (po dwa na bocznych ściankach), dwa 15-cm średniotonowe, i – rzecz jasna – wysokotonowy. Głośniki nie są jednak tego samego typu (przynajmniej niskotonowe), *Scorpio 25* są też mniejsze, ale coś na tym zyskują – są znacznie węższe, a przez to smuklejsze; mimo że w najszerszym miejscu obudowy mają 21,5 cm, to na samym froncie jest już tylko 15 cm. Obudowy kolumn serii *Reference* są jeszcze potężniejsze i mimo że głośniki średniotonowe są tam również 15-cm, to ich umiarkowanej średnicy nie wykorzystano tak konsekwentnie do zredukowania szerokości przedniej ścianki, jak w konstrukcjach serii *High-End*. W ten sposób to właśnie te drugie, tańsze, lepiej nawiązują do tradycji firmy i założeń sprzed dwudziestu lat. Przeniesienie głośników niskotonowych na boczne ścianki miało sprzyjać jak największemu wyszczupleniu kolumny, aby wraz z zastosowaniem głośnika średniotonowego o umiarkowanej średnicy uzyskać jak najszerze charakterystyki kierunkowe, a przez to zwiększyć udział odbić i umożliwić kreowanie obszernej sceny dźwiękowej. Taka koncepcja (a konkretnie: wąska przednia ścianka i mały średniotonowy) nie służy jednak osiągnięciu wysokiej efektywności w zakresie kilkuset herców, więc w tym redukowaniu wskazany jest umiar i kompromis dopasowany do kompletu końcowych parametrów i cech brzmieniowych, jakie chcemy uzyskać. Audio Physic ostatecznie ustalił wielkość głośników średniotonowych (we wszystkich swoich konstrukcjach) na 15-cm, ale w zależności od wielkości kolumny zmienia ich liczbę – może być jeden, dwa, a nawet trzy (*Cardeas*). Zastosowanie dwóch (w stosunku do jednego) daje bardzo wyraźny zysk, pozwalając nie tylko podnieść poziom w zakresie kilkuset herców, ale równocześnie ustalić niską pierwszą częstotliwość podziału, co ma duże znaczenie właśnie w układach z głośnikami niskotonowymi przeniesionymi na ścianki boczne. Tutaj dotykamy zasadniczego problemu takich konstrukcji, jak też kwestii rozumienia sposobu ich działania przez audiofilów i recenzentów. Samo ustawienie głośników niskotonowych na bocznych ściankach w niewielkim stopniu zmienia sposób promieniowania niskich, a zwłaszcza najniższych częstotliwości. Rozchodzą się one wszechkierunkowo (tzn. fale,

Na obydwu ściankach bocznych zainstalowano po parze 18-cm głośników niskotonowych. Nie ma więc znaczenia, którą kolumnę potraktujemy jako lewą, a którą – jako prawą.



Wszystkie cztery głośniki niskotonowe pracują w jednym systemie bas-refleks, który ma jednak dwa tunele – jeden wyprowadzony z tyłu, drugi przez dolną ściankę. Duży aluminiowy panel, na którym zamocowano pojedynczą parę zacisków, nie jest bazą dla zwrotnicy, ale ma zatrzymać wibracje, aby nie przechodziły z obudowy do zacisków i okablowania.

które są znacznie dłuższe od wymiarów membrany, która je promieniuje, i ścianki, na której głośnik jest zainstalowany). Zatem czy to z głośnika na przedniej ściance, czy na bocznej, dostajemy bardzo podobny efekt (w zakresie niskich częstotliwości) zarówno w miejscu odsłuchowym, jak i w dowolnym punkcie pomieszczenia. Należy jednak pilnować, aby tak zainstalowane głośniki nie zajmowały się częstotliwościami, które skupiają w pobliżu swojej osi głównej. To zjawisko nie pojawia się gwałtownie, skupianie postępuje stopniowo wraz ze zmniejszaniem się długości fali i zależy też od wielkości głośnika, ale można uznać, że okolice 200 Hz to granica, której z częstotliwością podziału lepiej nie przekraczać. Jednak dojszcie do 200 Hz przez mały głośnik średniotonowy, zainstalowany na wąskiej ściance, nie jest łatwe i zdrowe... Przy około 200 Hz będzie przyjmował dużą moc, większość z niej zamieniał w ciepło, co podniesie temperaturę jego cewki i wprowadzi kompresję. Dlatego w konstrukcjach konwencjonalnych, z niskotonowymi na froncie, ustalanie tak niskiej częstotliwości podziału nie jest wskazane (mimo pewnych, przemawiających za tym argumentów), natomiast w układach takich jak w Audio Physicu jest potrzebne, co jednak pociąga za sobą rekomendację dla wyraźnego wzmocnienia sekcji średniotonowej.



Zastosowanie dwóch średniotonowych wywołuje jednak kolejny dylemat, stawia przed konstruktorem problem dokonania kolejnego wyboru. Obydwa są filtrowane „od dołu” tak samo (jedna częstotliwość podziału z sekcją niskotonową), aby jak najskuteczniej przetwarzać zakres kilkuset herców. Jednak takie samo filtrowanie „od góry”, czyli wspólne dojście do częstotliwości podziału z głośnikiem wysokotonowym, choć dopuszczalne, nie jest najkorzystniejsze – powyżej ok. 1 kHz już niewielka zmiana kąta w płaszczyźnie pionowej powodowałaby przesunięcia fazowe fal promieniowanych przez obydwie przetworniki i zaburzenia charakterystyki. Lepiej, aby zakres ten przetwarzał tylko jeden głośnik – oczywiście ten, który znajduje się bliżej wysokotonowego; ten położony niżej jest filtrowany przy ok. 500 Hz. Na podobnej zasadzie działają układy dwuipółdrożny, jednak tutaj mamy do czynienia jeszcze z sekcją niskotonową, więc układ jest określany jako trzypółdrożny.

W skład sekcji niskotonowej wchodzić aż cztery przetworniki niskotonowe. Są to 18-tki, więc jak na niskotonowe – przetworniki umiarkowanej wielkości, cztery mają jednak łączną powierzchnię odpowiadającą powierzchni dwóch 25-cm przetworników – a to już przemawia do wyobraźni. Nie dajmy się jednak zwieść takiemu uproszczonemu rachunkowi, ponieważ przetworniki 18-cm zwykle nie mogą pracować z tak dużymi amplitudami ani nie mają tak niskich częstotliwości rezonansowych jak głośniki znacznie większe. Ostatecznie potencjał sekcji niskotonowej Scorpio 25 (Plus) należy uznać za poważny, nie zdradza

go szczupła sylwetka kolumny – i o to właśnie chodzi. Można zadać pytanie, dlaczego nie zastosowano właśnie pary 25-cm, zamiast czterech 18-tek, ale odpowiedzi może być wiele. Przy tak wyprofilowanych bocznych ściankach miejsca do łatwego montażu 25-tek wcale nie ma dość – płaskie fragmenty boków znajdują się tylko w obszarze mocowania 18-tek. Głośniki znajdują się dokładnie naprzeciwko siebie (co jest możliwe w wąskiej obudowie dzięki ich umiarkowanej głębokości), więc siły i naprężenia, które powstają w obudowie na skutek ich pracy, w dużym stopniu znoszą się. System nazwany jest push-push, co oznacza, że membrany głośników z obydwu stron pracują w tej samej fazie, synchronicznie sprężając i rozprężając powietrze w obudowie (gdyby je tylko „przesuwały”, to ani wewnątrz, ani na zewnątrz nie powstałoby ciśnienie akustyczne).

Analogicznie zaprojektowano sekcję niskotonową Avantery, jednak tam 18-tki są wyraźnie inne i nie ma co ukrywać – mocniejsze i lepsze, ale to przecież dwa i pół raza droższa konstrukcja... Scorpio 25 i tak ma się czym chwalić – głośnik wysokotonowy wygląda bardzo podobnie, a obydwie średniotonowe – identycznie, chociaż nie można wykluczyć jakichś różnic wewnątrz układów magnetycznych.

Membrany wszystkich przetworników są metalowe (aluminiowe) – to zresztą wspólna cecha Audio Physiców. Chociaż firma nie należy do prekursorów tej techniki, przyłączyła się do niej z determinacją i ze swoimi własnymi pomysłami. W głośnikach niskotonowych membrany aluminiowe sprawdzają

się bez szczególnych zabiegów, procentując ich wysoka sztywność, a niska stratność wewnętrzna wywołuje problemy dopiero w zakresie średnich częstotliwości, które i tak są tym głośnikiem „zabrane” filtrowaniem w zwrotnicy. Dlatego też specjalną uwagę trzeba poświęcić głośnikom średniotonowym. Większość konstruktorów zajmuje się skutecznym odfiltrowywaniem ostrych rezonansów w zwrotnicy (filtry wyższego rzędu, filtry pułapki), natomiast Audio Physic stara się zredukować niekorzystne zjawiska w samej membranie. Rozwiązanie wydaje się dość proste, ale wymagało wykonania wielu prób i prototypów, aby dojść do optymalnego rezultatu – polega ono na wytłumieniu samej krawędzi membrany (przy połączeniu z górnym resorem) silikonowo-gumowym ringiem. Najmniej konwencjonalny jest przetwornik wysokotonowy – główna część jego membrany jest aluminiowym stożkiem, a nie kopułką. To technika znana już z wielu wcześniej testowanych Audio Physiców, w Scorpio 25 nie wniesiono tutaj nic nowego, ale przecież prezentuje zaawansowanie znacznie droższych modeli. Wersja Plus wyróżnia się ceramiczną pianką w komorze niskotonowej (zamiast tradycyjnego materiału wytłumiającego), której bardzo duża porowatość gwarantuje wyższą skuteczność, także poprzez sposób wykonania zwrotnicy, który zmniejsza wpływ mikrowibracji na jej elementy, inne jest też okablowanie, inne gniazda przyłączeniowe. Trudno mieć pewność, że te usprawnienia przekładają się na ogromny postęp brzmieniowy, ale różnica w cenie też nie jest ogromna.



Aluminiowe membrany obowiązują we wszystkich przetwornikach Audio Physica, ale najmniej problemów sprawiają w głośnikach niskotonowych.

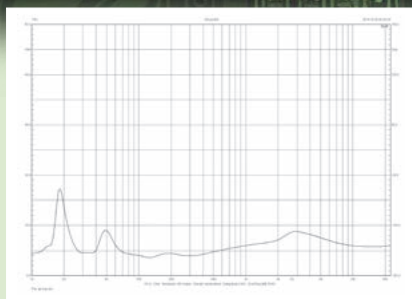


Głośniki średniotonowe są nie tylko różnie filtrowane, ale mają też nieco odmienne konstrukcje układów drgających.



Do spójki aluminiowy stożek i tekstylna kopułka, prowadzone przez 25-mm cewkę. Oryginalny przetwornik wysokotonowy Audio Physica jest stosowany we wszystkich modelach serii High-End i Reference.

Laboratorium Audio Physic SCORPIO 25 PLUS



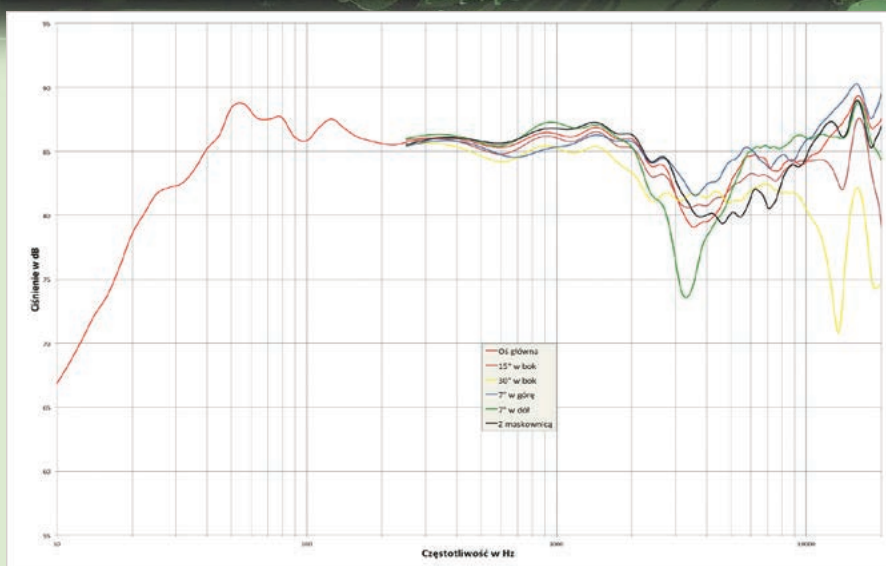
rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Wystarczy rzut oka na charakterystykę przetwarzania, aby z dużym prawdopodobieństwem obstawiać, że to charakterystyka jakiegoś Audio Physica. Co prawda wiele konstrukcji ma podobny ogólny profil, zwłaszcza obniżenie w zakresie kilku kHz, ale parę innych szczegółów zdradza, z jaką firmą mamy do czynienia. Musi to mieć przełożenie na brzmienie – mimo różnic, które występują między poszczególnymi modelami, na pewno można mówić o firmowym brzmieniu, które dokumentują pośrednio charakterystyki.

Wystarczy porównać wyniki pomiarów z testów „Audio” – konstruktor ma swoją ustaloną metodę i ustalony cel.

Najbardziej zwraca uwagę wspomniane osłabienie w zakresie 3–5 kHz, z pewnością związane z częstotliwością podziału między górnym średniotonowym a wysokotonowym, ale najprawdopodobniej zamierzone. Konstruktorzy wykorzystują trochę przypadkową zbieżność między zakresem, w którym pasmo jest dzielone między wspomniane głośniki, a zakresem, w którym ucho ma największą czułość i dobrze przyjmuje lekkie obniżenie poziomu. Łatwiej jest je wywołać tam, gdzie schodzą się charakterystyki głośników (to dość proste manipulacje filtrami) niż w środku pasma przepustowego danego głośnika.

Jak zwykle, dokładny przebieg charakterystyki zależy od osi, na jakiej się znajdujemy (od kąta w płaszczyźnie pionowej), natomiast typowe dla Audio Physica jest to, że głębsza zapadłość pojawia się pod kątem ujemnym (krzywa zielona), podczas gdy na osi +7° jest najpłytza (krzywa niebieska). Kojarząc to z faktem pochylania przedniej ścianki, można spytać – po co jest pochylona? Poziom charakterystyki w tym zakresie jest uzależniony od zgodności fazowej między głośnikami, jest ona najlepsza na osi +7°, a więc w przybliżeniu na osi prostopadłej do przedniej



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

ścianki. Gdyby kolumny stały pionowo, osłabienie stałoby się osiową główną, czyli byłaby skierowana na słuchacza, a nie powyżej. Charakterystyka z osi głównej wyznaczonej dla kolumn pochylonych nie jest jednak wyraźnie gorsza – być może właśnie takie osłabienie konstruktor uznał za optymalne. Ponadto dzięki takiej sytuacji ogólnej kolumny będą wciąż dobrze brzmiały, gdy słuchacze wcale nie siedzą, ale stoją... często na różnych imprezach – towarzyskich i masowych. Dość szeroki zakres, w którym widzimy osłabienie i zmiany uzależnione od kąta pomiaru, wskazuje na zastosowanie łagodnych filtrów.

Stożkowy głośnik wysokotonowy radzi sobie dobrze, jego charakterystyka w najwyższej oktawie jest trochę poszarpana, ale dochodzi do granicy 20 kHz, pod kątem 15° odstępuje o kilka dB, więc wydaje się wskazane skierowanie osi głównej na miejsce odsłuchowe (przynajmniej jako punkt wyjścia do dalszych eksperymentów). Maskownica wprowadza dodatkowe osłabienie w zakresie 4–10 kHz, więc już zdecydowanie rekomenduje się zdjęcie jej, chociaż... możemy jej używać w roli „korektora barwy”, gdy z jakiegokolwiek powodu wysokie tony będą nam dokuczają.

Nie widać żadnych problemów w zakresie kilkuset herców (na przejściu między sekcją niskotonową a średniotonową), zainstalowanie niskotonowych na bocznych ściankach nie spowodowało zakłóceń w integracji, dobre zestrojenie takiego układu Audio Physic opanował już dawno, ale zawsze wypada pochwalić.

W zakresie niskich częstotliwości charakterystyka jest doskonała, nachylenie zbocza jest niewielkie – tylko ok. 12 dB/okt., co bardziej przypomina działanie obudowy zamkniętej niż bas-refleksu i będzie się wiązać nie tylko z bardzo niską częstotliwością graniczną (spadek -6 dB względem poziomu średniego pojawia się przy ok. 25 Hz), ale też z dobrą odpowiedzią impulsową.

Czułość wynosi 87 dB, uzyskany przez nas wynik wyraźnie różni się od deklaracji producenta (91 dB), ale należy pochwalić rzetelną informację dotyczącą impedancji – ma być 4-omowa i jest 4-omowa. Minimum przy 120 Hz ma wartość ok. 3,5 Ω, bas-refleksowe wierzchołki są niskie, a zmienność w zakresie średnio-wysokotonowym niewielka – nie wygląda to na trudne obciążenie, nie dajcie sobie wmówić, że te kolumny potrzebują „prądu”, rekomendowany (przez producenta) zakres mocy wzmacniacza – 25–200 W – jest rozsądny.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza [W]	25-200
Wymiary (wys. x szer. x głębi.) [cm]	110 x 21,5 x 39
Masa [kg]	37



Głośniki niskotonowe mają tanie, blaszane kosze, czym wyraźnie różnią się od zastosowanych w Avanterach 18-tek z koszami odlewanymi. Wewnątrz obudowy widać ceramiczną, porowatą piankę wytlumiającą, stosowaną w wersji Plus.

Głośniki średnionowe mają bardzo podobną (albo nawet identyczną) konstrukcję, jak w droższych modelach serii Reference. Charakterystyczne są tutaj podwójne kosze – wewnętrzny z tworzywa o wysokiej stratności; zewnętrzny odlewany, poprawiający sztywność całej konstrukcji i jednocześnie tworzący radiator na układzie magnetycznym.

Głośnik wysokotonowy jest z tyłu zamknięty własną puszką, ma też wydzieloną w obudowie dużą komorę.



— R E K L A M A —

ODSŁUCH

Smukłe kształty, ale rozbudowany układ głośników, zainstalowanych nie tylko na froncie, lecz także na ściankach bocznych. Tylko najbardziej pewni siebie teoretycy będą wnioskować, jak tego typu konstrukcja może grać, a nawet – jak gra na pewno... Jednak w zakresie balansu tonalnego (prawie) wszystko jest możliwe, leży bardziej w gestii sposobu zestrojenia całości. Układ głośników to tylko punkt wyjścia, z którego można dojść do bardzo różnych (choć może nie dowolnych) rezultatów końcowych. W sumie aż cztery niskotonowe zainstalowane na obydwu bokach mogą być podejrzewane nie tylko o generowanie silnego basu, lecz także o spowodowanie utrudnień w ustawieniu – wydaje się, że trzeba je odsunąć daleko od ścian, aby zostawić im dużo wolnego miejsca po obydwu stronach. Wydaje się... ale to jednak trzeba sprawdzić. Tak jak i wątpliwości: czy niskotonowe odsunięte i ustawione w innej płaszczyźnie, niż średnionowe, będą z nimi dobrze zintegrowane (akustycznie), czy bas nie będzie „oderwany”. Z drugiej strony, posiadacze kolumn AP są z nich zwykle bardzo zadowoleni, nie mają tego typu rozterek, dostrzegając przede wszystkim zalety, chociaż i specyfikę – i oni również często zaznaczają, że właściwe ustawienie jest tutaj bardzo ważne, a czasami – kluczowe. Ośmielę się tę obserwację zakwestionować, a co najmniej poddać pod dyskusję, nawet wbrew opinii samych użytkowników. Myślę, że obecność głośników na bocznych ściankach jest tak sugestywna, że oczywiste zmiany w charakterze dźwięku, związane z odległością od ścian pomieszczenia, są odbierane



Boczne ścianki składają się z dwóch fragmentów: płaskiego, znajdującego się bliżej frontu, na którym zainstalowano głośniki niskotonowe, i wygiętego – połączonego z tyłem. „Pękata” obudowa pozwala na wykorzystanie większej, potrzebnej objętości, przy zminimalizowanej (dopasowanej do wielkości głośników średnionowych) szerokości frontu.

jako specyficzne dla tego rodzaju konstrukcji, podczas gdy analogiczne zjawiska występują przy większości kolumn. Mając w teście, w tym samym czasie i miejscu, nie tylko Audio Physiki, ale i T+A, zrobiłem prosty sprawdzian. Ustawienie AP nie było wcale bardziej krytyczne niż T+A, co nie znaczy, że nie było istotne – ale już w odległości ok. metra od bocznych i tyle samo od tylnej ściany, dźwięk był jednocześnie swobodny i uporządkowany, nieprzeciążony niskimi tonami, czytelny, z dobrymi lokalizacjami. AP słyną z „przestrzeni”, i chociaż nie przesadzałbym z zachwykami, które czasami w relacjach zdają się obiecywać zjawiska ponadnaturalne, to zgadzam się – scena jest wyjątkowo szeroka, a pozorne źródła mają bardzo dobrą plastyczność, są ustalane z rozmachem, ale też konkretnie. Nie są to obrazy mgławicowe, rozmyte, „wszędzie i nigdzie”, chociaż nie są też punktowo precyzyjne – co zresztą wcale nie musiałyby służyć jeszcze lepszej naturalności. Wyważenie „racji” w wydaniu AP jest bardzo udane i nie jest to zgryźliwy kompromis, w którym unikano by tylko błędów, nie osiągając ostatecznie efektu trzymającego nas po prostu przed głośnikami. Znowu nie powiem, że słucho się tego z gębą otwartą ze zdumienia i podziwu, ale taka panorama, jaką kształtuje Scorpio 25 Plus, natychmiast przekonuje albo raczej – nie zmusza do żadnego zastanawiania się czy oswojania. I chyba każdy przyjmie ją za dobrą monetę, jako wiarygodny obraz muzycznej sytuacji, niewymagający praktycznie żadnych korekt. Często mówi się i pisze o dźwięku, że jest gładki, mając na myśli charakterystykę częstotliwościową, barwę, fakturę. Niezależnie od tego, przekaz Scorpio 25 Plus jest gładki właśnie w oddaniu przestrzeni, spójny i płynny; ładnie zaznacza pierwszy plan, ale z niczym nerwowo nie wyskakuje ani nawet zdecydowanie nie wychodzi. Kolejne płyty pokazują, że Scorpio 25 nie mają wyraźnych preferencji i ograniczeń, nie boją się ani gęstych aranżacji, które potrafią oddać z odpowiednią siłą i czytelnością, ani popisów solistów pojawiających się z odpowiednim wyodrębnieniem, ani też subtelnych, eterycznych klimatów, gdzie demonstrują wysoką kulturę i wyczucie, pozwalając łatwo śledzić detale, chociaż sposób, w jaki traktują wysokie tony, jest wyrafinowany i daleki od zwyczajnego ich eksponowania. Po części tutaj właśnie są zakodowane informacje przestrzenne; subtelność i świeżość dobrze służy ukazaniu „akustyki”, niuansów wybrzmień, często zniekształcanych i przykrywanych przez ostrzejsze elementy. Można to brzmienie nazwać „analogowym” – wnosi sporo klimatu winylowej płyty, usuwa nerwowość, napięcie, wyostrzenia, a przecież nie traci, lecz zyskuje na żywości. Jest jednak w oczywisty sposób nowoczesne przez dokładność, czystość i dynamikę. Nie ma w nim brudu słabego analogu, szorstkości czy sykliwości, nie ma też chłodu i płaskości taniej cyfry, wreszcie nie jest to żaden ulepek, nie odbywa



Maskownica sekcji średnio-wysokotonowej – ładna, ale naciągnięta na grubej ramce – wyraźnie zmienia charakterystykę. Tego szczegółu nie dopracowano albo z góry uznano, że prawdziwy audiofil i tak ją zdejmie.

się słodzenie i zaokrąglanie, a wręcz przeciwnie – rysunek dźwięków jest bardzo dobry, tyle że nie jest dodatkowo podkreślany wysokimi tonami. Scorpio nie błyszczą i nie strzelają na wiatr bez wyraźnego powodu, raczej uspokajają wyższe rejestry, co nie jest żadnym przytłumieniem i stratą jakichkolwiek treści – stają się one nawet lepiej czytelne. AP ani nie szepczą, ani nie krzyczą, ani nie bulgoczą – grają wyraźnie i elegancko. Mają swój charakter. Wysokie tony są utemperowane i wysmakowane, natomiast „dolny środek” – wzmocniony, soczysty, co jest tym bardziej godne uwagi, że kolumny o takiej architekturze potencjalnie mogą mieć największe problemy w tym zakresie. Średnica nie jest jednak ciężka i masywna, wokale nie schodzą niżej, są jednak bliskie, pełne, właśnie takie, jakie lubimy... Nie obcuujemy z dźwiękiem ani dosłownie potężnym, ani odrobinę jazgotliwym, lecz gęstym, barwnym, przejrzystym; dysponującym wszelkimi audiofilskimi cnotami, ale także przyjaznym i komfortowym.

SCORPIO 25 PLUS

CENA: 23 300 / 25 300* ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO SYSTEM
www.audiosystem.com.pl

WYKONANIE

Architektura i układ typowy dla Audio Physica; największa konstrukcja serii High-End bardzo podobna do znacznie droższej Avantery – aż cztery 18-cm niskotonowe, dwie średnionowe 15-tki oraz oryginalny, stożkowy wysokotonowy. Doskonałe wykonanie i wiele wersji kolorystycznych.

PARAMETRY

Charakterystyka przetwarzania też typowa dla firmy, z osłabieniem przy 3–4 kHz, bardzo niska dolna częstotliwość graniczna – spadek -6 dB przy ok. 25 Hz. 4-omowa impedancja o niewielkiej zmienności, czułość 87 dB.

BRZMIENIE

Soczyste, plastyczne, obecne, z szeroką i głęboką sceną. Mocny, ale bardzo dobrze zintegrowany bas, delikatna, gładka góra.

* wersje standardowe / heban lub lakierowanie na wysoki polsk

NIE TAKA ZWYKŁA SKRZYŃNIA

Wewnętrzna struktura obudowy *Scorpio 25* jest tylko pozornie bardzo skomplikowana. Chociaż zawiera rozbudowany układ wieńców wzmacniających, to zasadniczo składa się z trzech komór. Większą część zajmuje wspólna dla wszystkich czterech głośników niskotonowych komora bas-refleks, z której wyprowadzono dwa tunele – jeden do tyłu, drugi przez dolną ściankę (kolumny stoją na podporach odsuwających je od podłogi, których nie pokazano na tym rysunku). Pozwala to w łatwy sposób przestroić obudowę do niższej częstotliwości rezonansowej, z którą będzie się wiązać przede wszystkim obniżenie poziomu „średniego” basu, a tylko w niewielkim stopniu wzmocnienie najniższego. Jeżeli jednak w określonych warunkach akustycznych jest generalnie za dużo basu, warto wypróbować taką zmianę. W tym celu wystarczy jeden z tuneli zamknąć (gąbką lub zwiniętym materiałem). Ponieważ obydwa tunele mają identyczne wymiary, więc doprowadzi to do ustalenia częstotliwości rezonansowej ok. 1,4 raza niższej i teoretycznie nie ma znaczenia, który otwór będziemy zamykać. Naturalna jest obecność komory dla głośników średniotonowych (też wspólnej), natomiast bardziej charakterystyczna dla *Audio Physica* (choć zastosowana również w *T+A*) jest komora wysokotonowego. Przy takim układzie komór trochę „niebezpiecznie” (generowanie fal stojących) wygląda z tyłu „komin”, będący częścią komory niskotonowej. Prawdopodobnie został mocno wytłumiony. Inny, korzystniejszy akustycznie układ przegród tworzących komorę średniotonową (przegrody ukośne) byłby znacznie trudniejszy w realizacji,

ze względu na przekrój poprzeczny obudowy (wszystkie przegrody i wieńce „poziome”, dokładnie rzecz biorąc, nie są poziome, ale prostopadłe do ścianek przedniej i tylnej, które są przecież pochylone). Ścianki boczne musiały zostać od wewnątrz pogrubione w obszarze mocowania głośników niskotonowych, ponieważ głośniki wchodzi w głębokie wyfrezowania, a ich maskownice licują z powierzchniami ścianek bocznych.

Zarówno obudowy *Audio Physica*, jak i *T+A* serii *Criterion* są produkowane w Europie (w Danii i w Niemczech).

